Nr. 269 (z dod. por.). Dnia 28 września. Piątek. Dnia 16 (28) września 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs., 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana.

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim) na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Michała Archanioła obchodzić będą całodziennemi nabożeństwami odpustowemi z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami kościoły: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelicki) i N. Marji Panny na Nowem Mieście. W tym ostatnim nabożeństwo poprzedzi wotywa o godz. 9 ej zrana na intencję zgromadzenia krawców, których św. Michał jest patronem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Venit, vidit, vicit książę Bismark, gdy przed trzema dniami wyjrzał ze swego letniego Tusculum i na kilka godziu przypędził do Berlina. Ogłoszony we wczorajszym *Reichsanzeigerze* raport kanclerza (t. zw. w urzędowym stylu biurokracji pruskiej *Immediat-Bericht an den kaiser*) jest odniesionem walnem zwycięztwem jego żelaznej energji i łamiącej wszystko argumentacji zarówno nad uczuciami cesarza Wilhelma, jak i nad tym umilkłym nieboszczykiem, z którego mogiły wyszło słowo tak dotkliwie raniące dumę ks. Bismarka.

Raport kancierski stanowić będzie w historji tych naszych dziwnych czasów najwyższy niewątpliwie wyraz wszechpotęgi jego autora. Historja nowa i dawniejsza nie zna wprost sytuacji pokrewnej z tą, którą raport wytwarza. Minister — łamiąc w praktyce pielęgnowaną przez siebie w teorji zasadę bezwzględnego uszanowania dla każdoczesnego wyobraziciela idei monarchicznej — staje nad świeżym grobem swego zmarłego cesarza ze słowem surowej krytyki jego przekonań, co więcej, podaje nawet otwarcie, chociaż *a posteriori*, w wątpliwość jego hart patrjotyczny, wyrażając przypuszczenie, że gdyby książę Fryderyk Wilhelm wiedział był w swoim czasie o tem, co się w kuźni politycznej księcia Bismarka kształtuje, byłby tajemnicę nieoględnie powierzył żonie, a ta znowu swojej matce albo wprost gabinetowi St.-James, sprzyjającemu Francji.

Nie pomylimy się zapewne, utrzymując, że nigdy jeszcze cywilna odwaga ministra nie sięgała w te zawrotne wyżyny; słowo takiej krytyki działań lub przekonań monarchy karanem było w średnich wiekach szafotem lub pieczarą więzienną, dzisiejszy „postęp czasu" daje glejt bezpieczeństwa ministrowi. Ale też i to przyznać należy, że najpotężniejsi słudzy tronu nie czynili dotąd użytku z tej ultraliberalnej bezkarności; aktu publicznego tej treści, co raport wczorajszy, nie znamy.

Cesarz Fryderyk w swoich zapiskach pamiętnikowych uskarża się przy każdym prawie ważniejszym zwrocie w gorączkowej sytuacji ówczesnej na to, że celów i sprężyn działania politycznej kancelarji swojego ojca domyślać się ledwo musi, o wszystkiem bowiem dowiaduje się już *post festum*, jakkolwiek on wyobraża przyszłość i w jego interesie leży bardziej, niż w czyimkolwiek, zdrowe ukształtowanie ustroju przyszłego państwa niemieckiego. O umowie, zawartej przez ks. Bismarka z Thiersem, dowiedział się następca tronu dopiero nazajutrz, gdy król Wilhelm wprost go zapytał, co o umowie sądzi? Król nie chciał uszom swoim wierzyć, gdy mu syn wyznał, że o niczem nie wiedział. Pociągnięty do odpowiedzialności ks. Bismark tłumaczył się spóźnioną porą dnia i wyczerpaniem sił.

„Raport" nie odkrywa więc żadnej tajemnicy, stwierdzając, że robiono wszystko ukradkiem, aby mąż takiego szerokiego pokroju ducha, tak wysoce humanitarnych przekonań, takiej wybrednej miary etycznej, jak ks. Fryderyk Wilhelm, nie dowiedział się przed czasem o reakcyjnych konszachtach. Raport usprawiedliwia tylko tę tajemniczość zakulisowych szeptów, to zazdrośne trzymanie pod korcem lilipucich idei, aby nie zmierzyły się przypadkiem z wzrostem olbrzyma. Wszakże usprawiedliwienie to jest podwójną obrazą dla cesarza Fryderyka, dla jego inteligencji, która zostawać miała pod wpływem „doradców wątpliwej wartości", i dla jego czujności patrjotycznej. W jakiemż dziwnem oświetleniu staje ten przyszły cesarz Niemiec, przed którym ukrywają tajemnice stanu, jak przed bezmyślnem pacholęciem w obawie, aby ich nie wypaplał przy piłce lub krokiecie swoim wesołym koleżkom! W taką rolę ubiera ks. Bismark cesarza Fryderyka po jego śmierci.

A dzieje się to chyba nie w imię dobra ojczyzny, która żadnej nie wysnuwa dla siebie korzyści z tego rzucenia kilku smug mrocznych na biały posąg swojego monarchy. Niemcy nic przez to nie uroniły ze swej wielkości i swego szczęścia, jeżeli z zapisków cesarza Fryderyka dowiedziały się, że protoplastą zjednoczenia Niemiec pod tarczą cesarską Hohenzollernów był zmarły cesarz, a nie minister. Dobro ojczyste nie wymagało przeto obelżywej korekty pamiętnika. Tylko duma potężnego ministra, który nie znosi promieni żadnego słońca obok swojego, uczuła się urażoną. Ks. Bismark nie mógł ścierpieć takiego stwierdzenia wobec trybunału historji i opinij współczesnych, że w wielkim roku 1870-ym nie on był orlem chwili, lecz syn cesarski.

Równocześnie z publikacją raportu kanclerskiego wyszedł rozkaz do ministra sprawiedliwości, aby ścigał sądownie sprawców publikacji. Jurisprudencja będzie tu miała oryginalne pytanie do rozstrzygnięcia: czy publikacja autentycznych listów lub utworów zmarłego monarchy, o ile nie przynosi szkody państwu i nie działa na korzyść jego nieprzyjaciół, jest karygodną i niedozwoloną? Wykazaliśmy, że publikacja w *Deutsche Rundschau* nietylko nie przynosi ujmy idei monarchicznej, ale jej wartość jeszcze potęguje; nietylko nie obraża dynastji, ale ją apoteozuje; nietylko nie wyrządza

Młodzieńcze utwory.

(Dokończenie.)

Drugą, bardziej jeszcze demoniczną, postacią jest właśnie ten powiernik Zbigniewa, niemiec Mestwin z Wilderthalu. W Zbigniewie znajdujemy kilka rysów szlachetnych, a przedewszystkiem wielką miłość dla Hanny; w Mestwinie, dopiero przy końcu powieści, odkrywamy uczucie niejakie dla syna, którego przy sobie w roli giermka trzymał i do wszelkich zbrodni zaprawiał; przez cały zaś ciąg utworu okazuje się nam, jako wcielenie mężnej i zuchwałej niegodziwości. Zabić człowieka znaczy dla niego tyle, co zgnieść muchę; stawiać zasadzki, dopuszczać się zdrady—to u niego rzeczy zwykłe. Człowiek, zdaniem jego, to najpodlejsze ze zwierząt. „Patrz przez lat wiele na zbrodnie—naucza on swego syna—poznaj przebiegi ludzi, dowiedz się o ich obłudzie i skrytościach, a wzgardzisz podobnymi sobie i uważać ich będziesz za nędzny proch, przeznaczony twoim stopom; wtenczas krzyk boleści, jęk rozpaczy miłemi staną się dla ciebie. Wylanie krwi nienawistnej przyjemniejszem ci będzie, niż odwilżenie ust spiekłych chłodnym napojem. Wyraz cierpienia na obliczu bliźniego napełni twą duszę rozkoszą, a klęski *ludzkości* twoim żywiołem, twojem życiem się staną." Mestwin jest, jak się zdaje, niewyraźnym katolikiem. Do biskupa płockiego, Stefana, który przychodził z różdżką pokoju, mówi ironicznie, że „kościołowi, matce naszej wspólnej, *wszystko wolno*", z lekceważeniem odzywa się o „waszym Bogu", a chcąc nakłonić Hannę, której namiętnie zapragnął, ażeby z nim uszła, mówi do niej słowami XVIII-go stulecia: „Czyż zawsze związana przesądami, *nie wzniesiesz umysłu nad ciemności wieku i nie wzgardzisz stosunkami towarzystwa i niewolą od nich narzuconą.* Możesz zostać najszczęśliwszą na ziemi istotą; a dla kilku słów, przez człowieka równego tobie *przy stosie kamieni, który zowiecie ołtarzem*, wymówionych, uzbrajasz zabójczemi grotami rękę, którejby tak miłem było przyciskać cię do piersi. Hanno, obudź się ze snu, odpędź *mary cnoty i powinności*, oddal mylące cię złudzenia..." A gdy te słowa, jakby z ust którego nowożytnego demona wyjęte, nie odniosły skutku; gdy Hanna pozostała przy „marach" cnoty i powinności: Mestwin wikła ją w piekielną intrygę, której wynikiem było otrucie jej i mniemanego jej kochanka, Mieczysława, syna Bolesława Śmiałego, rycerza błyszczącego wszystkiemi możliwemi zaletami.

Dwa otrucia, dwa obłąkania, kilka morderstw, rzezie w bitwach, rzeź w turnieju, pożoga: oto ponura strona tła powieści. Natomiast jasna odbija się w wierności giermków, w stosunkach rycerzy, w tej dworskości, jaką okazują walczący, gdy im z woli króla oznajmiono, że w chęci pogodzenia ich wydaje się turniej. I tak pomiędzy dwiema rzeziami zaimprowizował Krasiński zabawę w kraju, jakby w siedzibie średniowiecznego rycerstwa. Zbigniew opuszcza swój zamek, Mieczysław swój obóz, ażeby zostać sędziami turnieju... Że się turniej skończył krwawo, to już nie ich wina, lecz skutek mściwości Sieciecha. A do blasku zabawy niczego nie brakowało, ani dam pięknych a strojnych, ani nawet *grand fauconnier du roi*.

Podrzędne postacie, jako to: eleganta i Don-Juana, Wolimira z Moskorzewa, tchórza i skąpca Skarbimira, mężnego i rubasznego wojownika Krystyna z Martoga, szlachetnego rycerza Henryka z Kaniowa i t. d., zostały wprowadzone do powieści częścią dla rozweselenia pochmurnych lic, częścią dla przeciwstawienia jakiejś cnoty zbrodniom postaci głównych. Z wyjątkiem Wolimira i Krystyna, wszystkie inne nie udały się 16 letniemu autorowi; są bowiem albo nieprawdopodobne i karykaturalne (Skarbimir), albo konwencjonalne (Henryk). Sam król Władysław jest istotą słabą, ale nie bez godności i w stanowczych chwilach umie energicznie przemówić przynajmniej. Jako prawdziwie zacny obywatel przedstawiony został Wszebor, blado zresztą narysowany. Sieciech w roli intryganta mało daje się poznać; więcej występuje jako mściwy gwałtownik. Prócz słabowitego Władysława i tchórza Skarbimira, wszyscy inni odznaczają się nieustraszonem męstwem i zdolni są walczyć jeden przeciw stu, tak, że z całą słusznością mógł autor nazwać polaków „najdzielniejszym narodem słowiańskiego plemienia". I w przedstawieniu tych dzielnych rycerzy najszczęśliwszym jest powieściopisarz, gdy tymczasem sceny np. miłosne albo są niezdarne, albo przepełnione zwietrzałą już dzisiaj deklamacyjnością. Wszędzie widać dążenie do wywołania wrażeń silnych, potężnych, posługiwanie się grozą sytuacji i słów. Siła ta i groza przemienia się zbyt często jeszcze w przesadę i napuszoność; nagromadzenie okropności sprawia nawet nieraz nieestetyczne wrażenie; ale bądźcobądź ten wysoki choć gorączkowy lot nie jest bez uroku—zwłaszcza dla wyobraźni młodocianej.

Po tym najlepszym z lat młodzieńczych utworze, przez dwa lata (1829-go, 1830-go) nie uwydatnił Krasiński rozwoju swego talentu. Powiastki, które wówczas pisał, pod względem techniki nie są wcale od „Władysława Hermana" lepsze, pod względem pomysłów obracają się w sferze mordów, zemsty, nienawiści i dzikości.

„Zamek Wilczki" to dzieje jednego z rodu Wilczków, starosty Henryka, męża cnotliwej Jadwigi oraz znikczemniałego rycerza niemieckiego Halberta von

szkody narodowi, ale napawa go większą dumą i samowiedzą siły, nad którą czuwają monarchowie tej miary, co zmarły cesarz. Pokrzywdzonym ujrzał się tylko ks. Bismark i on to imieniem własnego interesu wytacza proces duchowej spuściźnie bohatera z pod Wörthu.

Br. Z.

Zgon Bazaine'a.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż 24-go września.

Bazaine umarł w Madrycie, w chwili odsłonięcia pomnika Danton'a w Arcis-sur-Aube.

Danton jest jedną z tych postaci, któremi historja najwięcej się zajmuje, wyróżniał się bowiem z pośród współczesnych istotną, niekłamaną energją.

Pewnego dnia, gdy kobiety z halli buntowały się, nie chcąc puszczać synów swoich do wojska, stanął osobiście pomiędzy niemi i z takim zapałem wytłumaczył im, że rodzina ojczyźnie ustąpić musi, iż do łez wzruszone jego słowami pogodziły się z losem.

Pisać nie lubił—co wprawiało w rozpacz zbieraczy autografów—i miał wstręt do rachunków, wskutek czego zarzucano mu marnotrawstwo.

Kiedy powróciwszy z Belgji, dokąd jeździł w misji urzędowej, dowiedział się, iż żona jego od siedmiu dni nie żyje, kazał otworzyć trumnę i ostatnim pożegnał ją pocałunkiem.

Wobec niebezpieczeństwa publicznego, Danton, ten człowiek odwagi, nie śmiał stawić czoła wypadkom wrześniowym; by jednak zasłonić się od zarzutu tracenia ludzi bez wyroków sądowych, ustanowił trybunał, który miał go życia pozbawić.

Przy wejściu jego do Conciergerie, więźniowie przez ciekawość podbiegli ku Danton'owi:

— Niech mi Bóg i ludzie przebaczą!—zawołał—iż w podobnej epoce ustanowiłem trybunał! Chciałem zapobiedz nowemu wrześniowi i nie przypuszczałem, że stanie się klęską ludzkości!...

Kiedy ostrzeżono go o niebezpieczeństwie, odpowiedział: „Jestem arką!" — uważał się bowiem za niedotykalną arkę rewolucji; kiedy jednak postanowiono, iż nieodwołalnie zginąć musi, nie starał się bynajmniej ratować ucieczką.

— Nie można — rzekł — ojczyzny wziąć ze sobą do kieszeni!

Sądzono go przy drzwiach i oknach zamkniętych, przejmujący bowiem głos jego poruszał tłumy na ulicy. Kiedy zaś kat wzbronił mu pocałować Kamila Desmoulins'a, zawołał:

— Nie przeszkodzisz głowom naszym pocałować się w koszu!...

Wiedząc, iż wszyscy wrogowie respubliki ogłaszali się za żyrondystów, zrzekł się ratowania prawdziwych, istotnych żyrondystów. Robespierre nie chciał ratować Kamila Desmoulins'a i Danton'a, gdyż nie czuł się jeszcze na siłach do zwalczenia Tallins'a, Fouche'go, Collota d'Herbois i Billanta Varennes, a kiedy zapragnął zatrzymać gilotynę, zabrakło w konwencji unoszącego się ponad burzą głosu Danton'a. Zdołał tylko wyszeptać pod adresem ówczesnego prezesa Collota d'Herbois: „Prezes zabójców!"

Ztąd też powstało słynne zdanie, że rewolucja, niby Saturn, pożerała dzieci swoje, a jeżeli mimo błędów popełnionych Danton doczekał się pomnika z bronzu, snać, iż był jednym z tytanów, którzy w swoim czasie uratowali niepodległość kraju.

Bazaine, który przyczynił się znakomicie do pierwszego podziału Francji, szczęśliwą swoją karjerę żołnierską rozpoczął w Hiszpanji, walcząc przeciw karlistom, później bił się w Algerji, dowodził brygadą na wschodzie i armją w Meksyku.

Gdy nieszczęśliwy Maksymiljan ofiarował mu pałac, jenerał zaś wolał wziąć w zamian odpowiednią sumę, Maksymiljan zrozumiał, iż wódz ekspedycji francuskiej nie wierzył w trwałość nowego cesarstwa.

W r. 1870-ym powierzono Bazainowi doskonałą armję, lecz z chwilą upadku Napoleona III-go powziął on zaraz myśl traktowania z nieprzyjacielem, by następnie wspólnie z niemcami zaprowadzić „porządek" w Paryżu.

Gdyby myślał był tylko o zwalczeniu wroga, byłby niezawodnie uratował Metz i Strasburg i doczekał się we Francji najwybitniejszego stanowiska. Ale ten człowiek małoduszny przeląkł się nieprzyjemności ze strony ludzi wpływowych. Wyobrażał sobie, że prusacy pragną tylko zgnieść rząd obrony narodowej, gdy tymczasem woleli oni zająć i zatrzymać dla siebie Metz i Strasburg, aniżeli usuwać od władzy Crémieux'go, Glais-Bizoin'a, Gambettę i Jules'a Favre'a.

Przez ciekawość śledziłem proces Bazaine'a.

Trzecią część marmurowej sali posiedzeń wypełniały wielkie damy, przybyłe dla przypatrzenia się prezydującemu ks. d'Aumale.

Bazaine, człowiek dość otyły, o rysach grubych i pospolitych, wobec ciężkich zarzutów stawiał na swoją obronę dziecinne i subtelne argumenty, sąd skazał go też na śmierć, proponując zarazem prezydentowi rzeczypospolitej złagodzenie kary.

Co za niedorzeczność, ogłaszać wojskowego winnym najstraszniejszej zbrodni i prosić o niestosowanie do niego litery prawa!

Osadzono go tedy w małym raju ziemskim, na wyspie św. Małgorzaty, w okolicy lesistej, skąpanej w bałwanach morza Śródziemnego i obdarzonej najpiękniejszym na świecie klimatem.

Nie ulega wątpliwości, iż Bazaine był źle strzeżony, uciekł więc ztamtąd bez trudu, a że żona jego była na pół hiszpanką, osiedlił się przeto w Madrycie, gdzie zaczęto przyjmować go nawet u dworu.

Lecz skoro ambasadorowie francuscy zaczęli szemrać, iż ocierać się muszą o człowieka, który się stał przekleństwem Francji i którego imię jest dziś obelgą, dwór przestał go zapraszać, madrytanki powoli odsunęły się od niego, żona zaś marszałka, nie mogąc, jak mówią, znieść pogardy, jaką otaczano jej męża, przypomniała sobie, iż posiadłość jej w Meksyku starań jej potrzebuje; Bazaine zeszedł do rzędu... ciekawości dla cudzoziemców.

Spotkałem go na jednej z alei Buen Retiro w Madrycie. Szedł ciężkim krokiem, oparty na lasce, suwając nogą, ze spuszczoną głową, i zerkał z boku, czy kto ukłonem go nie przywita; każdy jednak omijał go bez dotknięcia kapelusza.

Mówiono mi, iż Bazaine skarżył się tylko na wstrzymanie pensji marszałkowskiej i że znalazł osoby wpływowe, które mu zapewniły rentę od rzeczypospolitej! Jakiś zapalony francuz usiłował zabić go, a niebezpieczeństwo śmierci Bazaine'a nie obudziło w Madrycie najmniejszej dla niego sympatji.

Śmierć, zabierając go nagle, zapisała nazwisko jego na karcie, obok imienia księcia Raguzy...

Bywają ludzie źli i dobrzy z natury, naród zaś nie mogąc pojąć, zkąd pośród synów jego wziął się taki wyrodek, dziwi się temu, jak matka, która potwora na świat wyda...

Trochu, o którym Rochefort mówił, iż nazwisko jego jest imiesłowem od słowa *trop choir* (zanadto upadać), podjął się obrony Paryża bez wiary w siebie, o czem mówił głośno na prawo i lewo, rozprawiał, zamiast działać i czekał, co zrobi prowincja, podczas gdy prowincja znowu czekała, co zrobi Paryż; a choć za zdrajcę może być poczytany człowiek, który, nie czując się na siłach, podejmie się zadania w chwili niebezpieczeństwa narodowego, dzięki jednak Bazaine'owi, Trochu doznał pewnej od ziomków względności.

Bazaine za to pozyskał sobie pogardę francuzów tak dalece, iż odrobina jej zaledwie pozostała dla Trochu i jego towarzyszów, którzy przyjęli udział w kapitulacji narodu.

Władysław Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum dóbr państwa czyni starania, celem uzyskania na r. p. następujących kredytów: 35,000 rs. na cele popierania przemysłu włościańskiego; 40,000 rs. na hodowlę lepszych ras bydła rogatego; 5,000 rs. na cele, związane z rozwojem rybołówstwa, wreszcie 60,000 rs. na zbadanie stanu hodowli wina.

= Z rozporządzenia ministerjum komunikacyj postanowiono wykonać na kolejach szereg porównawczych prób z hamulcami różnych systemów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych postanowiono obmyśleć szereg środków, celem zapobieżenia szerzącym się w ciągu lata pożarom.

= Projektowany jest w r. b. w Moskwie zjazd

Glennaberg, nie znającego „ani czci, ani wiary", pędzącego „życie najemnicze wśród morderstw, rabunków", opilstwa i zyskownej intrygi. Henryk, poszedłszy na wyprawę chocimską, zginął bez wieści. Po latach 15-tu przybywając do stron rodzinnych w szacie pielgrzymiej, dowiaduje się, że Jadwiga zmuszona została przez swego ojca, niedołęgę, opoja, którego opanował przebiegły Halbert, do oddania ręki niecierpianemu Wojnatowi. Wrąc uczuciem zemsty, śpieszy do swego zamku, w drodze pojedynkuje się z owym łotrem-rycerzem, zabija go, ale i sam otrzymuje ciężką ranę; mimo to zjawia się na wesele Jadwigi z Wojnatem, a dawszy się poznać, umiera; na twarzy jego i po śmierci „malowała się nienawiść". Żona w klasztorze się zamknęła, Wojnat uciekł do Warszawy przed przyjacielem Henryka, Wiesławem, „który chciał w jego krwi szukać zemsty".

„Teodoro, król borów", to charakterystyka wendety korsykańskiej: opiekowanie się wrogiem w domu, zemsta nieubłagana po za domem. Teodoro za to, że jeden żandarm francuski nie doręczył mu w czas wezwania do służby wojskowej i tym sposobem naraził go na hańbiące więzienie, zabił i tego żandarma i 72-ch innych po kolei, i zginął zdradą przyjaciela.

„Gastołd", to legenda w tonie minorowo nastrojonej prozy poetycznej. Słyszymy tu o kokieterji Heleny, o gwałtownej miłości Gastołda, świeżo nawróconego żmujdzina, który na największe narażał się niebezpieczeństwa dla zyskania ręki Heleny, w końcu, gdy ta go wyśmiała, skaleczył sztyletem twarz jej „od ucha do ucha", sam zaś poszedł szukać przygód rycerskich. Po latach dwudziestu spotkali się oboje, a ponieważ Helena, doznawszy wielu nieszczęść przez ten czas, żałowała postępowania swego z Gastołdem, on zaś kochał ją ciągle, połączyli się więc węzłem małżeńskim.

Najjaskrawszą jest powiastka „Mściwy karzeł i Masław książę Mazowiecki; lubowanie się w okropnościach dochodzi tu szczytowego punktu. Autor pozazdrościł widocznie francuzom strasznych podań i dorobił je własną fantazją na karb dziejów ojczystych. Rzecz dzieje się po ucieczce Ryksy. Obrzydliwy karzeł, potwór, zostający na usługach okrutnicy, Joanny z Gozdawy, ma opiece swojej powierzone trupy całego szeregu pięknych dziewcząt, których krwią Joanna twarz sobie myła, chcąc mieć białą cerę i zachwycać cudnością licznych kochanków. Gdy jeden z nich, Masław, „najdzikszy z książąt", uprzykrzył ją już sobie, i gdy jedna z panien dworskich, Zbisława, miała być zabitą, karzeł odkrywa krwawą tajemnicę Jordanowi, który kochał Zbisławę. Jordan oskarża przed Masławem Joannę, książę wydaje na nią srogi wyrok, ale żąda Zbisławy; rycerz stawi opór, idzie więc także na śmierć. Masław, nasyciwszy się jękami umierających i pożogą zamku Joanny, odjeżdża, mając drwiny srogie na ustach.

Dopóki Krasiński poszukiwał środków do wyrażenia uczuć gwałtownych i sytuacyj groźnych w fantazji tylko, zasilanej nie doświadczeniem życiowem, ale wczytywaniem się w natchnienia cudze, póty uzyskiwał jedynie pozory siły, nie zaś siłę istotną. Trzeba było dopiero ciosu dotkliwego, zadanego mu w samo serce, naruszającego najgłębiej położone i najtrwalsze warstwy uczuć, ażeby słowo jego nabrało mocy działania na umysły, ażeby talent jego z dzieciństwa przeszedł w fazę męskości.

Taki cios uderzył w naszego autora i ranił go boleśnie przez cały rok. Zadał mu go zaś własny ojciec, Wincenty hr. Krasiński, człowiek do rygoru wojskowego nawykły, nie dopuszczając synowi pójść za natchnieniem własnem i zmuszając do przebywania w Szwajcarji i we Włoszech. Tragiczność położenia wywołała w duszy Krasińskiego stan strasznego niepokoju, którego silnym, wymownym prawdą wyrazem był krótki urywek p. t. „Wygnaniec", gdzie po raz pierwszy ujawniła się rzeczywista potęga słowa, chociaż jeszcze z wybitnym retorycznym kolorytem. Odtąd Krasiński z młodzieńca rośnie na męża.

Młodociane utwory Krasińskiego są dobitnem stwierdzeniem tej prawdy, że natura usposobień przyszłych uwidocznia się już w samym początku rozwoju duchowego. Wyrażają one, po większej części ułomnie jeszcze, to zajmowanie się tragizmem uczuć i stosunków ludzkich, który w najcelniejszych utworach Krasińskiego stanowi motyw zasadniczy.

Wszystkie te utwory, dawniej rozproszone, dzisiaj może czytelnik odnaleźć w świeżo ogłoszonych dwu tomach. Dobrze wydawcy zrobili, że je zebrali razem, ale można mieć żal do nich, że nie postarali się o poprawniejszą ich edycję i że nie dołączyli listu Krasińskiego o literaturze polskiej, drukowanego po francusku w „Bibliothèque universelle de Génève". Natomiast wiersze Krasińskiego, jako pochodzące z lat o wiele późniejszych (1836—1857), należało odłączyć od tych młodocianych prozaicznych utworów i umieścić je w innym zbiorze; trzeba to zrobić przy następnem wydaniu, w którem też i porządek tomów zmienić wypadnie.

O wierszach tych niewiele powiedzieć można; nie były one przeznaczone przez poetę do druku, tylko udzielane przyjaciołom, a pisane zdaje się odręcznie. Wartość ich poetycka z nielicznemi wyjątkami („Vindobona", częściowo „Poeta") nie stoi na wysokości wielkiego natchnienia; malują one nam duszę zbolałą, znękaną, czasami tylko (w wierszach do Delfiny Potockiej) rozjaśnianą chwilowemi błyskami szczęścia. Pod względem wierszopisarskim słabe, mają raczej znaczenie psychologiczno-bjograficzne, niż estetyczne.

Piotr Chmielowski.

hodowców jedwabnictwa, celem naradzenia się nad środkami, mogącemi zapewnić dalszy rozwój jedwabnictwa.

= Inspekcja rządowa kolei żelaznych wydała w tych dniach rozporządzenie, aby wszyscy urzędnicy, którym zarządy kolejowe swoim kosztem sprawiają umundurowanie, podczas pełnienia obowiązków służbowych, bezwarunkowo w nich się znajdowali.

= Z rozporządzenia ministerjum komunikacyj, wydział eksploatacyjny przy departamencie kolei włączony został do wydziału technicznego tego departamentu.

= Projekt zakładania schronień dla podrzutków w każdej gubernji, o którym donosiliśmy przed kilkudniami, jest bliskim urzeczywistnienia. Na pierwsze koszta, potrzebne dla założenia takich schronień, ma być wyjednana suma z funduszu użyteczności publicznej, a na dalsze utrzymanie będzie rozpisany podatek z każdej gminy. Oprócz wzmiankowanych już gmachów: po-dominikańskiego w Lublinie dla gubernji lubelskiej i po-bernardyńskiego w Wielkiej Woli dla gubernji piotrkowskiej, w innych gubernjach domy dla podrzutków mają być urządzone: w gubernji kaliskiej w samym Kaliszu w gmachu po-reformackim, w siedleckiej, łomżyńskiej i płockiej w miastach gubernjalnych bez oznaczenia gmachów, w suwalskiej w Sejnach w domu prywatnym, w kieleckiej w gmachu klasztoru panien bernardynek na górze św. Katarzyny u stóp Łysej, wreszcie w piotrkowskiej w Gidlach.

= Organa policyjno-administracyjne we wszystkich gubernjach Królestwa Polskiego otrzymały polecenie, aby pilnie baczyły na podróżnych ajentów zagranicznych towarzystw asekuracyjnych: ogniowych, życiowych, transportowych, gradowych i t. p. Ponieważ towarzystwa bez specjalnej koncesji nie mają prawa w naszym kraju przedsiębrać jakichbądź operacyj, przeto ajenci, wykraczający przeciw obowiązującym przepisom, powinni być pociągani do odpowiedzialności karnej. Nadto w okólnikach, rozesłanych do naczelników powiatu i straży ziemskiej, powiedziano, że pieniądze, przyjęte na ubezpieczenia zagraniczne, konfiskują się na rzecz skarbu, a osoby, zawierające tranzakcję ubezpieczeniową, tracą polisę, kwity i pretensyj swych z tego tytułu nie mogą dochodzić.

= Ilość studni miejskich wkrótce ma być powiększoną o dziesięć nowych. W tym celu zarząd miasta polecił wykonać kosztorysy, z wykazaniem miejsc, gdzie urządzone być mają.

= Przy urzędzie lekarskim miasta Warszawy ma być urządzona specjalna pracownia chemiczna, w której dokonywane będą wszelkie analizy i próby. Kierownikiem pracowni będzie jeden ze znanych w mieście naszem lekarzy.

= Liczba zapałek, które przedstawiono do opłaty akcyzy do dnia 13-go lipca r. b., wynosiła 21,107,955,917 sztuk. Akcyza od nich wynosiła 693,256 rs.

= Do eksploatacji wodociągów miejskich potrzeba będzie w roku przyszłym około 278,400 pudów węgli kamiennych wartości blisko 39,000 rs.

= Kasa miejska warszawska otrzyma w r. b. z dzierżawy sklepów miejskich i miejsc w Gościnnym Dworze oraz za Żelazną Bramą 33,500 rs., za miejsca na ulicach i placach do tymczasowego składania materjałów budowlanych 870 rs.

= Biuro adresowe przy kancelarji p. ober-policmajstra przeniesione zostało do gmachu frontowego do stosownie urządzonej sali. Obecnie wejście do biura adresowego prowadzi z głównej bramy.

= W rozkazie dziennym do policyi wykonawczej zamieszczono, iż były naczelnik straży ogniowej, podpułkownik Curikow, i referent kancelarji oberpolicmajstra, radca dworu Dobronoki, otrzymali ordery św. Włodzimierza 4-ej klasy.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, że ulice: Marszałkowska od Królewskiej do Świętokrzyskiej, Włodzimierska na całej przestrzeni, Hoża od Marszałkowskiej do Kruczej i lewa strona hr. Berga od Krakowskiego-Przedmieścia do Mazowieckiej, zostały dla jazdy otworzone. Natomiast ulica Hoża od Kruczej do placu Trzech krzyży z powodu rozpoczętych robót miejskich została dla przejazdu zamkniętą. Nadto na ulicy Świętojańskiej przy rogu Starego Miasta będzie dopełnioną reparacja rur wodociągowych pod kierunkiem inżeniera Bagińskiego, a na Śliskiej od Wielkiej do Twardej podobne roboty ma prowadzić inżenier Prejss.

= P. o. oberpolicmajstra zawiadamia, iż pułki gwardji: ułański i huzarski, powróciły z manewrów do Warszawy, a sztab 10-ej dywizyji piechoty przeniósł się z obozu do domu pod nr. 9 na ulicę Świętokrzyską.

= Decyzją ministerjum dworu, w warszawskim zarządzie pałaców zwinięte zostały posady: architekta pałacowego, podkoniuszego i nadzorcy prowiantów pałacowych. Zajmujący rzeczone posady podciągnięci zostali pod ogólne przepisy, tyczące się urzędników, spadłych z etatu.

= Kandydat moskiewskiej akademji duchownej, p. Paweł Sokołow, mianowany został nauczycielem języka russkiego, historji i geografji w IV-em gimnazjum żeńskiem.

= Komisarz do spraw włościańskich powiatów skierniewickiego i błońskiego, r. st. Kałaczew, otrzymawszy wyższą posadę przy ministerjum dworu, opuścił zajmowane dotąd stanowisko.

= Dowiadujemy się, że prałat katedry żmudzkiej, ks. Kacper Cyrtowt, ustąpił ze stanowiska profesora Akademji duchownej w Petersburgu. Wykładał on przez 12 lat teologję dogmatyczną.

= P. Bloch, prezes kolei dąbrowskiej, po powrocie ze zjazdu kolejowego w Insbruku i jednodniowym pobycie w Warszawie, wyjechał do Łęczny.

= Wspomnienie pośmiertne.

Dziś pochowane będą zwłoki ś. p. Jana Jacquet'a, nauczyciela szkół prywatnych.

Urodzony w Tour 1798-go r., redagował w Lugdunie dziennik „*La persévérance*".

W 1839-ym r. zamieszkał w Krakowie, potem przeniósł się do miasta naszego i z powodzeniem nauczycielstwem się zajmował.

Była to żywa kronika miejscowych stosunków kolonji francuskiej, a zarazem podpora i orędownik nowych przybyszów.

Wdzięczni francuzi przed kilku laty wyprawili mu ucztę z powodu 50-letniej pracy nauczycielskiej.

Jacquet zostawił mnóstwo uczniów, którzy zawdzięczają mu dokładną znajomość języka i literatury francuskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Verdiego „Rigoletto", w teatrze Rozmaitości komedja Paillerona „Myszka", a w teatrze Nowym krotochwila Mosera „Dom przy ulicy Urwańskiej".

* „Lena" Jasieńczyka graną będzie w przyszłym tygodniu dwukrotnie na deskach teatru Wielkiego, mianowicie we środę i piątek.

Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy zapowie nadto na poniedziałek „Chatę za wsią" Mellerowej i Galasiewicza.

* Gościna Władysława Millera na naszej scenie dobiega ku końcowi.

W przyszłą sobotę artysta pożegna publiczność warszawską, występując w „Faworycie".

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Nowego zapowie na sobotę premjerę.

Będzie nią trzyaktowa krotochwila Meilhaca „Krawiec damski", przełożona przez p. Z. Sarneckiego.

* Dla „Myszki" wyznaczono w przyszłotygodniowym repertuarze teatru Rozmaitości niedzielę, środę i piątek.

= Dla biednych.

Uczennice jednej z tutejszych szkół malarstwa urządzają wystawę własnych studjów i obrazków, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

Wystawa będzie otwarta w przyszłym miesiącu w salach szkoły.

= Początek roku.

Na uroczystem otwarciu kursów w Akademji duchownej w Petersburgu, kanonik Koskowski miał odczyt o metodzie wykładów.

Wszystkich alumnów jest 61, z tych zaś na Królestwo przypada 30-tu.

= Do Japonji.

W dniu onegdajszym opuścił Warszawę p. Alfred Wolicki, inżenier dróg i mostów, wychowaniec szkoły centralnej w Paryżu.

Pan W. przez kilka lat gospodarował w kraju, a obecnie wyjechał do Japonji na wezwanie rządu tamtejszego, celem budowy kolei.

Rodak nasz ma zająć stanowisko inżeniera oddziałowego i ugodził się na przeciąg lat pięciu za 20,000 franków rocznej pensji, a nadto, po skończeniu budowy, ma otrzymać 30,000 fr. jednorazowej gratyfikacji.

= Maleparta...

„Kradzione nie tuczy", śmiało powtórzyć to można o znanym Baśkiewiczu, który, jak wiadomo, przed kilku laty okradł lombard prywatny.

Otóż od przybyłego przed kilku dniami z Nowego Jorku p. Ludwika Maliszewskiego dowiadujemy się, że ów B. nazwał się Ludwikiem Hipszem, i że w jednym z najludniejszych punktów miasta, tuż przy teatrze, otworzył olbrzymią winiarnię, urządzoną z wielkim komfortem.

Za urządzenie to Baśkiewicz vel Hipsz zapłacił gotówką 80,000 dolarów.

Winiarnia nabrała w mieście pewnego rozgłosu i cieszyła się z początku dość liczną klijentelą.

Poszedł tam również i p. L. M. z ciekawości, aby zobaczyć zachwalane cuda.

Przy tej sposobności pan M. był świadkiem charakterystycznego wypadku.

Zdarzyło się, iż służba złapała na gorącym uczynku kradzieży jakiegoś jegomościa, który wynosił pokryjomu wino i cygara.

Służba chciała przywołać policję, lecz właściciel zakładu zabronił jej czynić tego, utrzymując, że „policja to brzydka rzecz", a nadto obdarzył rzezimieszka 1/2 dolarem.

Pomiędzy gośćmi zaszedł raz do winiarni pan O., warszawianin, który w Hipszu poznał Baśkiewicza, gdyż przed kilku laty miał z B. do czynienia.

O. zagroził Baśkiewiczowi, że wykryje jego sprawki, a nadto zastraszył go, iż rząd amerykański niewątpliwie go wyda.

Baśkiewicz ofiarował wtedy panu O. za milczenie 2,000 dolarów, gdy zaś propozycji jego nie przyjęto, sprzedał winiarnię za kilka tysięcy dolarów, za które kupił mniejszy i brudniejszy zakład restauracyjny.

Tu okradziono go niebawem tak, że B. wyniósł się z New-Yorku, mając zaledwie 80 dolarów w kieszeni.

Dodać winniśmy, że gdy B. stanął na nowym lądzie, miał w kieszeni 800,000 franków, oprócz kosztowności.

Przysłowie więc i tym razem sprawdziło się.

= Zamiast śmierci... rózgi.

W świecie dziecięcym wydarzają się niekiedy dziwne objawy.

Dziewięcioletni synek urzędnika kolejowego, pana B., po stracie pudła postanowił się... powiesić.

Pani B. wszedłszy do pokoju zastała Ignasia, gdy kręcił nitkę, którą zamierzał zaczepić o wbity w ścianę hak od lustra.

Wielce rozstrojone „bobo" błagało, aby mu pozwolono... umrzeć.

Matka surowo skarciła malca, któremu po odbytej rekolekcji odechciało się samobójstwa.

= O koszta weselne.

W dniu wczorajszym sądzona była ciekawa sprawa o koszta weselne z powództwa narzeczonej.

Jest nią Barbara M., wdowa po majstrze szewckim, którą miał zaślubić czeladnik tegoż kunsztu, Karol D.

Powódka wystąpiła z pretensją o 90 rs., żądając przysądzenia tej sumy od D., jako zrywającego małżeństwo na parę godzin przed oznaczonym terminem.

Pozwany przyznał się do winy, lecz zarazem wskazał oryginalną przyczynę.

— Majstrowa doskonale wygląda, więc myślałem, że nie ma 40-tu lat, ale jak zobaczyłem metrykę i przekonałem się, że liczy już 47-my rok życia, nie mogłem się przecież ze starszą o 20 lat od siebie żenić...

Sędzia pokoju XVII-go oddziału akcję powódki, jako nieuzasadnioną rachunkami, oddalił.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym, około godz. 10-ej wieczorem, w szynku przy ul. Bagatela został spełniony przez kobietę zamach zbrodniczy.

W szynku tym znajdował się Aleksander Wojciechowicz w gronie towarzyszów hulanki i przepijał wszystkie pieniądze.

Na to nadeszła Joanna Oszczepalska, zamieszkała pod nrem 2-im na Furmańskiej, pozostająca z Wojciechowiczem w stosunkach ścisłej zażyłości.

Mieli się nawet połączyć węzłem małżeńskim, lecz brak pieniędzy stawał temu na przeszkodzie.

Oszczepalska, wpadłszy do szynku, poczęła więc czynić Wojciechowiczowi gorzkie wymówki, że próżno traci pieniądze, zamiast poczynić jakieś oszczędności dla przyśpieszenia ich małżeństwa.

Strofowany obrzucił kobietę potokiem obelg i oznajmił, że ani myśli ją poślubić.

Wówczas Oszczepalska porwała nóż i, zanim ktobądź zdołał przeszkodzić, pchnęła nim Wojciechowicza w prawy bok oraz w lewe ramię.

Po zadaniu tych ciosów, zbrodniarka uciekła.

Wojciechowicz stracił przytomność i został odwieziony do szpitala przy ul. Smolnej.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Oszczepalska, odszukana na Furmańskiej, została aresztowana.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, z otworzonego wytrychem mieszkania Terkajowej, pod nrem 24-ym na Nowym-Świecie, skradziono różne klejnoty, dwa zegarki oraz cukiernicę platerowaną, razem na sumę kilkuset rubli.— W wagonie tramwajowym na Nowym-Świecie kelnerowi Idelchnowi wyciągnięto pugilares, zawierający 120 rs. w gotówce oraz różne dokumenta pieniężne.

= Napaść.

Nocy wczorajszej w przejściu przez Krochmalną Teodor Wierzbicki, zamieszkały pod nr. 10-ym na ul. Topiel, napadnięty został przez Ludwika Dunkla, który go tak ciężko pobił, iż W. z powodu otrzymanych obrażeń stracił przytomność.

Napastnika, działającego z pobudek zemsty osobistej, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej jeden z lokatorów domu pod nrem 14-ym na Mazowieckiej znalazł w sieni podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące kilka dni życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym na przechodzącego przez Tamkę sześcioletniego Izaaka Rozenberga w pobliżu domu pod nrem 43-im rzucił się brytan i ukąsił malca w twarz.

Dziecko z bólu i przerażenia zemdlało.

Psa, podejrzanego o wściekliznę odesłano pod obserwację weterynaryjną.

Właściciela psa, pana S., za niezałożenie kagańca, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ciężkie poparzenie.

W dniu wczorajszym pod nrem 13-ym na Twardej, w mieszkaniu majstra stolarskiego, Borszczewskiego, zdarzył się smutny wypadek.

Służąca, Ewa Tadykówna, postawiła nieostrożnie na rozpalonej płycie kuchennej butelkę z lakierem spirytusowym.

W chwili, gdy Tadykówna nachylała się nad płytą, butelka pękła, a spirytus buchnąwszy płomieniem, zapalił na nieszczęśliwej włosy i odzież.

Kiedy na krzyk służącej nadbiegli domownicy, zastali ją całą w płomieniach.

Ogień natychmiast ugaszono, lecz nieszczęśliwa ciężko poparzoną została na całem ciele.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, Tadykównę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Podejrzenie zbrodni.

Onegdaj po południu, na Szmulowiźnie zmarł nagle 70letni starzec, Elja Klejnberg.

K. przed kilkoma godzinami był zdrów zupełnie, po spożyciu jednak obiadu dostał gwałtownych boleści i wkrótce umarł.

Z przeprowadzonego na razie śledztwa okazało się, że K. zmarł wskutek otrucia.

Zachodzi jednak pytanie: czy K. sam pozbawił się życia, czy też został otruty?

Resztki niespożytego obiadu zabrano, celem oddania ich do analizy.

Zwłoki denata zabezpieczono do zejścia władz policyjno-sądowych.

Sprawę oddano sędziemu śledczemu.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym pod nrem 44-ym na Nowolipkach, w mieszkaniu swem powiesiła się Leokadja Umiastowska.

Kiedy nieobecna rodzina powróciła do domu, zastała już zimne zwłoki i wszelki ratunek okazał się daremnym.

Przyczyną samobójstwa był anormalny stan umysłu.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz pisze pod dniem 24-ym b. m.: Krążą tu powtarzane przez wpływowe osoby pogłoski o bliskiem ustąpieniu ze stanowiska starosty krakowskiego i delegata namiestnika hr. Kazimierza Borkowskiego. Ustąpienie ma być rezygnacją dobrowolną, hr. Borkowski bowiem ma mieć zamiar zupełnego porzucenia służby rządowej.— Na wystawie w Sukiennicach ukazał się wczoraj nowy niewielkich rozmiarów obraz Jana Matejki, przedstawiający Piotra Dunina, wojewodę na Skrzynnie, wprowadzającego do kraju zakon cystersów. Obraz to ma być z cyklu prac, któremi Matejko jest obecnie zajęty, a całość przedstawiać będzie ważniejsze momenta z historji cywilizacji naszej w średnich wiekach.—Dziś rozpoczął się jesienny jarmark na konie, który trwać będzie przez kilka dni. Koni ras szlachetnych przywieziono parę setek. Włościańskich będzie więcej. O ile można sądzić z pierwszego dnia tranzakcyj, jarmark mniej jest ożywiony, aniżeli na wiosnę. Nabywcy są przeważnie z Prus. Ceny koni niewysokie.

× **Stotrzechletni** Chevreuil nie może już chodzić. Obawiają się, że są to ostatnie dnie jego.

× **Miły kopista.** Hr. Geza Zichy powierzył kopiście świeżo skomponowaną operę swą „Dolores”, ten zaś zgubił ją na jednej ze stacyj. Wszelkie poszukiwania na nic się nie przydały.

× **Odkrycie.** Przed kilkoma dniami podaliśmy za pismami francuskiemi wiadomość, iż ośmioletni chłopiec zamordował swego starszego braciszka, a potem poderznął sobie gardło. Obecnie rzecz się przedstawia w innem świetle. Dzieci mieszkały u swej matki, wdowy S., która pozostawała od pewnego czasu w stosunkach z niejakim Covenel'em. Obaj chłopcy, Ludwik i Celestyn, sypiali w jednym pokoju. Pewnego poranku sąsiedzi ujrzeli matkę, wypadającą z domu z krzykiem o pomoc. W pokoju dziecinnym ujrzano straszny widok: Ludwik nurzał się w kałuży krwi własnej, nieszczęśliwe dziecko miało rozpłatany brzuch, z którego wychodziły wnętrzności. Obok leżał Celestyn z poderzniętem gardłem. Jak matka objaśniała, Celestyn od pewnego czasu nienawidził braciszka i w przystępie rozdrażnienia popełnił morderstwo i samobójstwo. Celestyn nie przeżył ni godziny, Ludwika zaś odwieziono do szpitala na kurację. Śledztwo jednak wykazało pewne szczegóły, które zwróciły uwagę sprawiedliwości na matkę. Okazało się, iż wyrodna matka niejednokrotnie skarżyła się, iż jej dzieci ciężą i że radaby się ich pozbyć. Prócz tego inne poszlaki każą przypuszczać, iż straszna kobieta wraz z kochankiem dopuściła się niesłychanego czynu. Śledztwo wdrożono, przyczem szczególniejszą pieczołowitością otoczono dziecko, leżące dotychczas w gorączce w szpitalu, gdyż jego zeznania mogą rzucić stanowcze światło na sprawę.

Nekrologja.

† Ś. p. Donatek **Trawczyński,** syn Piotra i Marji z Kożuchowskich, przeżywszy lat 7 i miesięcy 6, zasnął w Panu. Wyprowadzenie drogich szczątek na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 29-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z domu № 14 przy ulicy Leopoldyny, na które to strapieni rodzice i rodzina zmarłego zapraszają krewnych i życzliwych. —2876—

† W sobotę, to jest dnia 29-go września, jako w dniu imienin ś. p. Michała **Jankowskiego,** b. radcy kolegjalnego b. komisji spr. wewn., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa zaprasza życzliwych. —2875

† W sobotę, to jest dnia 29-go września, jako w wigilję rocznicy śmierci ś. p. Aleksandry z Jałbrzykowskich **Lenartowskiej,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna, na którą pozostali mąż i córki zapraszają życzliwych. —2879

† W dniu 29-ym września r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, jako w rocznicę imienin ś. p. Michała **Goszczyńskiego,** b. urzędnika dr. żel. w.-w. i w.-b., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Barbary na Koszykach, na które koledzy zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2884

† W dniu 29-ym września, to jest w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Justyny Michaliny z Przygockich **Geyer,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —2882—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet w jednym z ostatnich swoich numerow zamieścił artykuł wstępny, w którym pomiędzy innemi pisze:

„Zwracamy uwagę na ciekawy zbieg okoliczności, a mianowicie zejście się wizyty hr. Kalnoky'ego u ks. Bismarka z wyjazdem hr. Wolkenstein-Trostburga do Moskwy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ks. Bismark i hr. Kalnoky potrzebowali niektórych materjałów w kwestji „panslawizmu”, których głównem siedliskiem jest, według zdania owych mężów stanu, Moskwa, nie posiadająca, mówiąc nawiasem, nawet samodzielnego towarzystwa słowiańskiego.

„*A propos* owego panslawizmu. Wiadomą jest rzeczą, iż w Niemczech niemal każdy russki uważany jest za panslawistę. Wobec tego rodzaju insynuacyj, skierowanych nieraz przeciw osobom nawet wysoko postawionym, przytaczamy rozmowę współpracownika jednej z gazet wiedeńskich z oberprokuratorem św. synodu, K. P. Pociedonoscewem, przyczem p. oberprokurator powiedział: „Najzupełniej niesłusznie uważają mnie za człowieka, zajmującego się polityką. Śmiem zapewnić pana, że zajmuję się nią tylko o tyle, o ile przyjmuję udział w naradach komitetu ministrów. Nazywają mnie również często panslawistą. Jest to nieprawda. Nie jestem wcale panslawistą.” Kiedy korespondent pozwolił sobie zrobić na to małą uwagę, oberprokurator zapalił się trochę i powtórnie zaprotestował przeciw zaliczeniu go do panslawistów. Oczywiście, odpowiedzialność za autentyczność tej rozmowy spada w zupełności na gazetę wiedeńską.”

Ta sama gazeta w ostatnim numerze robi domysły co do przypuszczalnej treści narad ks. Bismarka i hr. Kalnoky'ego w stosunku do bułgarów:

„Prawdopodobnie plan działania, umówiony pomiędzy ks. Bismarkiem a hr. Kalnokym, powinien być taki: w sposób tajemny zachęcać rządców bułgarskich do hazardowania się w Macedonji, a jednocześnie ganić głośno ich postępowanie ze względu na Rosję. W tym wypadku, jeżeli działalność ajentów bułgarskich w Macedonji przyniesie pomyślne rezultaty (według pogłosek, wyjechał tam sam minister wojny, Mutkurow), Austrja wystąpi nagle w nowej roli. Postąpi ona tak, jak postąpili anglicy w Egipcie, włosi w Massawie, a sama Austrja w—Bośnji, t. j. pośle Turcji „korpus pomocniczy” dla przywrócenia porządku. Przy tej sposobności Austrja może oszukać nietylko W. Portę, którą już tyle razy oszukiwano, lecz Rosję i Grecję. Grecy będą zadowoleni z uspokojenia powstania, grożącego poddaniem ich współrodaków pod władzę siepaczów bułgarskich; Rosja, być może, zachowa się równie biernie względem kwestji macedońskiej, jak to uczyniła w sprawie Rumelji Wschodniej, szczególniej, jeżeli da się przekonać, że Austrja dąży do przywrócenia *status quo* w duchu traktatu berlińskiego. Zresztą, rozdrażnienie naszych sfer urzędowych względem ks. koburskiego i jego ministrów weźmie może górę nad wszelkiemi innemi względami, co już raz widzieliśmy w epoce ks. Battenberga, kiedy Rosja odwołała z Bułgarji wszystkich swoich reprezentantów. Tak więc, według naszego zdania, wznowienie kwestji macedońskiej przez kierowników bułgarskich zrobione jest pod wpływem rad i zachęty ze strony dyplomatycznych sfer wiedeńskich; lecz przytem pp. Stambułow i Stransky nie domyślają się, że kopią dołki pod sobą, przygotowując grunt dla panowania austrjackiego w Macedonji.”

Z ostatniej poczty.

Berlin 26-go września.—Przyjmując dzierżawców swoich w Schönau pod Friedrichsruhe, książę Bismark powiedział, że Niemcy bezpiecznie polegać mogą na swoim dzisiejszym cesarzu, który jest żołnierzem od głowy do pięty, gotów będzie jednakże dołożyć wszelkich starań, aby utrzymać pokój.

Berlin 26-go września. — Radca miejski, Meyer, wraz z 26-ciu innymi członkami, postawi na jutrzejszem posiedzeniu berlińskiej rady miejskiej wniosek asygnowania 500,000 marek na fundację imienia cesarza Fryderyka. Równocześnie ma być wezwany kraj do składek na pomnik dla niego. Uchwały te zostaną w d. 18-ym października, jako w rocznicę urodzin zmarłego cesarza, zakomunikowane cesarzowej Fryderykowej.

Paryż 26-go września. — Dziś przed południem w St. Etienne przyszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami strejkującymi i pracującymi. Żandarmi aresztowali wiele osób. Gdy robotnicy, należący do zmowy, usiłowali ich uwolnić, żandarmi dobyli broni, wskutek czego kilka osób raniono.

Londyn 26-go września. — W tutejszych sferach dyplomatycznych utrzymują, że hr. Kalnoky wywiózł z Friedrichsruhe tę pewność, iż Niemcy nie będą wywierały na Austrję żadnego nacisku, lecz pozostawią rozwiązanie kwestji bułgarskiej bezpośredniemu porozumieniu się Austrji i Rosji.

Belgrad 26-go września. — Były minister spraw wewnętrznych, Radywoj Miłojkowicz, syn obecnego prezesa ministrów, Konstanty Kristycz i adwokat Dżordżewicz, powołani zostali przez króla Milana do Gleichenberga. Fakt ten wiążą z przesileniem gabinetowem i kwestją rozwodową. W Kragujewaczu schwytano czterech głównych hersztów bandy rozbójniczej, która przerażeniem napawała całą Serbję.

Sofja 25-go września. — Odpowiadając na znany artykuł *Neue freie Presse*, tutejsza *Swoboda* utrzymuje, że podała do wiadomości publicznej wichrzenia w Macedonji dlatego tylko, aby zwrócić na nie uwagę Turcji. Machinacje te bowiem mają na celu popchnięcie ludności chrześcijańskich na półwyspie do przedwczesnego wybuchu i wywołania wojny europejskiej. Zapobieży się temu jedynie przez corychlejsze przyznanie owym ludnościom poręczonego przez traktat berliński samorządu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 28-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Sejm zamierza odrzucić obecny projekt rządowy wykupna propinacyj i uchwalić zasady, na podstawie których rząd miałby przedstawić na przyszłej sesji sejmowej nowy projekt, bardziej uwzględniający interesa kraju i stron.

Lwów 28-go września. (*Tel. pr. kur. W.*) — Na zebrać się tu mającym w d. 11-ym października wiecu rusińskim poseł Romańczuk ma referować o położeniu rusinów i ich potrzebach narodowych, poseł Antoniewicz o wykupnie propinacyj, a poseł ks. Siczyński o ustawie drogowej.

Lwów 28-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Glinianach, stacji kolei Albrechta, spłonęło wczoraj 150 gospodarstw, szkody wynoszą 300,000 złr. Bez dachu zostało 600 rodzin.

Lwów 28-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Sejm zamknięty zostanie w d. 18-ym października.

Berlin 28-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — W rzędzie osób, które przyczyniły się do publikacji zapisków cesarza Fryderyka, wymieniają byłego ministra kobursko-gotajskiego, Seebacha, i literata, Ludwika Pietscha.

Berlin 28-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W sferach rządowych zapewniają, że sprawca publikacji zapisków cesarza Fryderyka został już od-

kryty. Nazwisko jednak trzymają w głębokiej tajemnicy.

Berlin 28-go września. (*Tel. pr. K. W*) — *Deutsche Rundschau* otrzymała już pozew karny.

Berlin 28-go września. (*Tel. pryw K. W.* — Wybory do sejmu pruskiego odbędą się d. 6-go listopada.

Berlin 28-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Osady niemieckie na wyspach Samoa silnie są zagrożone przez krajowców.

Sztuttgard 28-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem i został przyjęty z entuzjazmem.

Paryż 28-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Opublikowany został list hr. Paryża do senatora Bochera i ks. Audiffret-Pasquiera. Pochwala on ostatnie ich przemówienia, stwierdza konieczność utrzymania związku pomiędzy konserwatystami w przyszłych wyborach, celem osiągnięcia rewizji konstytucji i wskrzeszenia monarchji, będącej jedynem i koniecznem rozwiązaniem. List wyraża się z wielką otuchą o przyszłości.

Paryż 28 go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Strejkujący urzędnicy telegrafów psują ciągle ruch na linjach. Komunikacja bardzo utrudniona.

Paryż 28 go września. (*Tel. pr. kur. W*) — Izby mają być zwołane na d. 15-ty października.

Paryż 28-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nowa sesja izb ma być otwarta orędziem prezydenta Carnot'a.

Londyn 28 go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według urzędowych sprawozdań z Zanzibaru, cała ludność murzyńska i arabska powstała przeciw niemcom. W ubiegłą sobotę zamordowano istotnie w Kelwa dwóch urzędników niemieckich i trzech ich służących, wszakże dopiero po energicznej obronie ze strony niemców, którzy zabili pierwej dziesięciu arabów. Również w Lindi zamordowano kilku niemców. Na całem wybrzeżu panuje panika. Anglicy opuszczają gromadnie terytorjum, zajęte przez kompanję niemiecką, bojąc się o swoje życie i mienie.

Londyn 28-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*— Pokazuje się, że ujęty morderca nierządnic w dzielnicy Whitechapel, Fitzgerald, zaraz po zamordowaniu każdej ofiary dokonywał na niej bardzo dokładnej sekcji anatomicznej. Lekarze przypisują Fitzgeraldowi mistrzowskie władanie nożem sekcyjnym.

Konstantynopol 28-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Sułtan, po otrzymaniu uspokajających zapewnień ze strony mocarstw, oświadczył gotowość podpisania konwencji sueskiej.

Belgrad 28-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd zawezwał biskupa Czaczaku, Nikanora, aby podał się do dymisji. (Wiadomo, że biskup Nikanor uczestniczył w uroczystościach jubileuszowych w Kijowie; *przyp. red.*)

Berlin 28-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **219.50** (wczoraj 222.—).— Bilety banku russkiego na dostawę **218.25** (wczoraj 222.50).

W PŁOMIENIACH.

Petersburg 28-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj, o godz. 2-ej po północy, w Kronsztadzie wybuchł pożar. Ogień z taką gwałtownością objął jeden z domów, że mieszkańcy spostrzegli się dopiero, gdy już wszystkie schody zajęły się płomieniem.

W strasznej panice nieszczęśliwi rzucili się półnadzy do okien i, zanim straż zdążyła z ratunkiem, zaczęli skakać na bruk uliczny. Niektórzy spuszczali się po rynnach, które łamały się pod ciężarem ciał.

Jedna z osób rzuciła się z okna, zrobiwszy z otwartego parasola rodzaj spadochronu. Upadek był o tyle szczęśliwy, iż skończyło się na zwichnięciu nogi. Inne ofiary wyszły z mniej lub więcej silnemi obrażeniami ciała. Straż ogniowa zapobiegła dalszej katastrofie.

Tymczasem odniesiono poranionych do szpitala. Jeden z nieszczęśliwych zmarł niebawem.

Pożar opanowano dopiero o godzinie 5-ej rano. Wśród zgliszczów znaleziono około 16 trupów ludzkich zwęglonych, pomiędzy niemi 7 kobiet i jedno niemowlę. Ogólnie podejrzewają, iż ogień został podłożony. (*Aj. półn.*)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani An. Sad.* — Sale rysunkowe istnieją przy Muzeum przemysłowem. Specjalna szkoła rysunku i malarstwa dla kobiet mieści się w gmachu resursy obywatelskiej. Dla braku miejsca żądanych adresów nie umieszczamy, udzieli ich kasa Towarzystwa sztuk pięknych.

— *Panu K. Stnel....*—Do szkoły marynarki w Petersburgu wstępować mogą: synowie szlachty dziedzicznej. ober-oficerów, oraz dziedzicznych obywateli honorowych. Do klasy wstępnej przyjmowani być mogą d. 13-go września każdego roku chłopcy lat 12—14-tu, którzy zdadzą egzamin z religji, języka russkiego, arytmetyki, algebry, geografji, historji i języka francuskiego. Wszystkie te przedmioty kandydat posiadać winien w objętości kursu 3-ch klas gimnazjalnych. Przyjętych może być 30-tu, z tych 21 najlepsze otrzymujących stopnie na egzaminie na koszt rządowy, prócz tego jeden otrzymuje stypendjum szlachty gubernji kostromskiej i dwóch stypendja W. Ks. Finlandzkiego. Pierwszeństwo zawsze mają synowie szlachty, pozostałe kategorje tylko w razie braku pierwszej. Tu dodać należy, że przy egzaminie jest 12 stopni, dlatego też najmniejszy stopień, pozwalający na przyjęcie, jest z religji 7-my, toż samo z matematyki, z języka russkiego 6-ty, wreszcie z historji, geografji i języka francuskiego—5-ty. Prócz szkoły w Petersburgu istnieje techniczna szkoła marynarki w Kronsztadzie, dokąd przyjmują osoby wszelkich stanów od lat 13—18-tu, wymaganą jest znajomość kursu 5 iu klas szkół realnych. Wyższym zakładem naukowym jest Mikołajewska akademja marynarki w Petersburgu, do której przyjmowani są tylko oficerowie marynarki. Co do drugiego pytania, odnośne wytłumaczenie znajdzie sz. pan w broszurze „Wstęp do chemji nowoczesnej" Hoffmana, tłumaczonej na język polski, oraz w „Chemji ogólnej" Br. Znatowicza, Warszawa, 1885. Na szpaltach *Kurjera*, w rubryce odpowiedzi, kwestji żądanej, jako zbyt specjalnej, wytłumaczyć nie możemy.

— *Panu K.*—Interesa towarzystwa budowy tanich domów prowadzą dwaj bracia wspólnie, pp. Dominik i Ludwik Mierosławscy.

— *Panu Adamowi Meyerowi.* — Adres: „Institut des ponts et chaussées", oraz „Sorbonne". Obiedwie instytucje na żądanie programaty nadsyłają.

— *Panu Ignacemu S.*— Kardynał Lavigerie mieszka w samym Algerze i tam pisać wypada.

— *Szperaczowi.* — Materjał pożądany znajdzie sz. pan we „Wspomnieniach" Niemcewicza. Także w angielskiej edycji Forletta.

— *Panu Z. L., prenumeratorowi.* — Może sz. pan będzie łaskaw ściślej sformułować, jaki właściwie podręcznik jest potrzebny i co sz. pan pod słowami „chemja praktyczna" rozumie. Z najnowszych podręczników, dających obraz całej chemji, możemy zalecić „Chemję ogólną", wydaną przed paru laty przez Bronisława Znatowicza. Wskazówki zamieszczać będziemy.

— *Panu Złotowskiemu.*—Szczegóły mieć można w perfumerji Zaleszczyńskiego, przy ulicy Przejazd, dom Chełczyńskiego.

— *Panu X. R. K.*—Będą drukowane.

GIEŁDA.

Warszawa, 28-go września.

Berlin, który wczoraj wieczór notyfikował telegraficznie pewne osłabienie tendencji, przesłał nam dziś rano gorsze szacowania, a mianowicie 219.50 i 219.25, odpowiadające 45.55 i $45.62\frac{1}{2}$ bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $45.52\frac{1}{2}$ za wpłatę w Berlinie i przy zakupach, czynionych przez jedną z najpierwszych naszych instytucyj bankowych, podniosło tę cenę do $45.57\frac{1}{2}$ (równia 219.40 bez kosztów). Różnice czyniły dziś 5 kop., a przy uwzględnieniu kursu końcowego wczorajszego $27\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo niewiele; kupiono dostawę z odbiorem codziennym do woli sprzedającego w ciągu sześciu tygodni po 45.40.

W obcych walutach ruch ograniczony.

Berlinem krótkim obracano po $45.52\frac{1}{2}$ i $45.57\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po $45.52\frac{1}{2}$, żądając $45.67\frac{1}{2}$.

Londyn krótki ofiarowano po 9.24, bez odbiorców.

Paryż krótki 36.60 w żądaniu nominalnem.

Wiedeń krótki chciano zbyć po 77, bez pokupu.

W papierach obroty średni, przy tendencji słabej i zniżkowej.

Listy likwidacyjne ofiarowano po 84.25 za duże odcinki i po 82.50 za małe; nabyto kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 82.40 i 82.50.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano oddać po 79.50, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 93.50 I ser. i po 92.50 cztery następne serje. Umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I ser. po 93 i 92.95, oraz kilkadziesiąt tysięcy mieszanych listów i najmłodszej serji po 92.25, 92.15, 92 i 91.95 i kilkanaście tysięcy V ser. z dostawą w przyszły poniedziałek po 91.75.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 93.75 II ser., 91.50 III i IV i 91.25 V ser. Sprzedano kilka tysięcy najmłodszej serji po 91.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Targi dzisiejsze ostatnie w r. b. bez współudziału izraelitów pod względem dostaw, mniej obficie się przedstawiały. Ruch jednak wielki panował na wszystkich punktach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 9, $10\frac{1}{2}$, 11 i 12 kop., chleb razowy kop. 2 i pół do 3, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3 i pół. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy w niewielkiej liczbie w tym tygodniu dostarczony, bochenek trzyfuntowy od 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** w jednej prawie z poprzednim tygodniem cenie. *Wołowina:* w lepszych częściach funt od 13 do 14 kop., w gorszych od kop. 8 do 12. Polędwica od $22\frac{1}{2}$ do 25 kop. za funt, ozór od kop. 75 do 80, cynadry od 20 do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 50 kop. Flak cały płacono od kop. 70 do 75, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od $4\frac{1}{2}$ do 5 kop. *Cielęcina* wciąż w wysokiej cenie, za funt z ćwierci 13 do 16 kop., w innych częściach 10—12 kop., wątróbka 20—25 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki od 15 do 10 kop., łebek od 15—20 kop. — *Baranina*, której sporo na targach, dyszek i comber od 11 do 12 kop. funt, w innych częściach od kop. 9 do 10 za funt. *Wieprzowina* w dawnej cenie, za funt od szynki od 11—12 kop., boczek 14—15 kop. Schab od 15 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt kop. 20.—*Prosiąt* bardzo mało było na targach, płacono je od 75 kop. do rs. 1 kop. 80. — **Drób** w nieco mniejszej ilości dostawiony na targi, płacono za indyka od rs. 2 do 2 kop. 50, za indyczkę od rs. 1 kop. 50, pulardy od 50 do 60 kop., kaczki żywe od kop. 30—60 kaczki bite od 60 do 80 kop. Gęsi żywe od rs. 1 kop. —, bite od rs. 1 kop. 35. Kury od 50 kop. Perliczki tak samo. Kurczęta od 15 do 25 kop. Ptactwa dzikiego i w tym tygodniu bardzo mało na targi dostarczono, kaczki dzikie para rs. 1 kop. 20 do 1.35, kuropatwy para od rs. 1 kop. 20. Zajęcy także mało i cena ich wysoka, za ładne sztuki od rs. 1 kop. 50, liche sztuki od rs. 1.—**Ryby**, których bardzo mało dostarczono na targi dzisiejsze, płacono: łosoś świeży funt od kop. 90 do rs. 1.05. Łosoś wędzony funt kop. 70. Jesiotra funt kop. 40. Węgorza funt od 35 do 40 kop. Sandacz śnięty funt od kop. 18 do 20 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 37 i pół kop., szczupaki śnięte funt od kop. 20 do 22 i pół. Inne ryby funt od kop. 12 do 18. Raki w jednej z poprzednim tygodniem cenie, za kopę drobnych od kop. 30 do 35, większych od kop. 85 do rs. 1 kop. 20.—**Nabiał** w mniejszej ilości dostarczany, płacono mleko niezbierane kwarta od 8 do 9 kop., zbierane kwarta od kop. 4 i pół do 5, śmietanka od 18—20 kop. kwarta, śmietany kwarta od 25 do 30 kop., mleko kwaśne od 4 do 5 kop. kwarta. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli żądano od kop. 25 do 30, solonego funt w tejże cenie, na kwarty od kop. 55 do 60 za kwartę. Sery zwyczajne 10—25 kop. Sery owcze od 15 do 20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 60 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 8 do 10 kop. Jaj mniej niż w zeszłym tygodniu, za kopę żądano od rs. 1 kop. 5, na sztuki świeże u włościanek za dwa kop. $3\frac{1}{2}$ kop.—**Owoce**, których znacznie mniej w tym tygodniu na wszystkich targach się znajdowało, płacono gruszki małe od 1 kop., większe od 2—3 kop., jabłka w tym samym stosunku. Melony sztuka 30 do 40 kop. Arbuzy od 18 do 20 kop. Winogrona od 6 kop. za funt. Śliwki duże funt od 7 do 8 kop., węgierki kwar. od kop. 6—7, lubaszków kwarta od kop. 5 kop. Borówek wciąż nie wiele dostarczają i z tego powodu drożą się z niemi, za garniec od kop. 35 do 40. Pomidory małe od pół kop., większe od 1 do $1\frac{1}{2}$ kop. sprzedawane były. Jabłka suszone krajowe funt od 15 kop., takież gruszki suszone funt od 10 do 12 kop., śliwki suszone krajowe od 8 do 12 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 20—25 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 25 kop., orzechy tureckie za funt 15 do 18 kop. Pomarańczy brak zupełny, cytryny sztuka od 5—6 kop. Grzyby suszone wianek duży od 18—$22\frac{1}{2}$ kop., półwianki $7\frac{1}{2}$—10 kop. Pieczarki za blacik od kop. 15 do 20 kop., grzyby świeże blacik od kop. 15 do 20, bedłek kupka od 1 1 i pół kop.—**Warzywo** w ogromnej ilości dostarczone na wszystkie punkta targowe, tak przez włościan, jak i kolonistów, płacono kartofle za garniec od 7 do 8 kop. Buraków pęczek od 1 i pół kop., marchew tak samo płacono, pietruszki pęczek od $2\frac{1}{2}$ kop. Cebulі pęczek od 1 i pół kop. Chrzanu pęczek od 6 do 12 kop. Ogórków sporo jeszcze, lecz droższe nieco. Za kopę drobnych od 20 kop., tak zwane Przybyszowskie kopa od 35 do 40 kop., na sztuki od pół kop. Korniszonów koszyczek od 30 kop. Kalafiory sztuka od 2 i pół kop. Kalarepy pęczek od kop. 2 do 4. Kapusty główka od kop. 2, rzodkiewki czerwonej pęczek od 1 kop., rzodkiewki białej pęczek od 2 kop.

Od Lecznicy II Podwale nr 8.

Dr *J. Majkowski* po powrocie z Buska przyjmuje codziennie, jak dawniej, od 12—1 z chorobami wenerycznemi i skórnemi.—Mieszka Wspólna 28. 2877

Księgarnia E. Wende i S-ka

zawiadamia Szanownych Klijentów, iż w tych dniach nawiedzoną została pożarem, skutkiem którego, pomimo usilnych starań, nie będzie w stanie w tym tygodniu punktualnie dostarczyć pism perjodycznych.

Czując się w obowiązku przeprosić za tę chwilową przerwę, mam nadzieję, iż wobec wielkiego nieszczęścia, jakie mnie spotkało, Szanowni Klijenci zechcą być pobłażliwi i nadal łaskawymi względami zaszczycać mnie raczą.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

982 ***Edward Wende.***

— ***Leon Błaszkowski***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Ordynacka 8. 2874

— ***Matylda Dumay*** przy ulicy Czystej nr 8, powróciwszy z zagranicy, zaopatrzyła swój magazyn w najnowsze fasony kapeluszy. Ceny przystępne. 2852

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego***, Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2681)

TERESSA GRODZICKA

właścicielka magazynu mód, po powrocie z zagranicy sprowadziła wielki wybór kapeluszy damskich i dziecinnych oryginalnych paryskich i sprzedaje takowe po cenach niskich.

Długa nr 14. 2826

— ***Para ogierów*** karych, powozowych, ***dwa Faetony, Lando*** tanio do sprzedania. Żelazna 89. 2872

LUDWIKA HUMMEL

przeniosła swoją pracownię sukien z ulicy Nowo-Senatorskiej ***na ulicę BIELAŃSKĄ nr 4.***

Wykończa wszelkie zamówienia po bardzo umiarkowanych cenach. 904

— ***Magazyn pierwszorzędny*** strojów i sukien damskich, jest do ***odstąpienia***. Reflektanci raczą pozostawić adres swój w kantorze Kurjera Warsz. pod literami B. N. 2721

Zakład Letni BRAJBISZA

Wierzbowa nr 7

z dniem 28-ym b. m. przeniesiony został na I-e piętro, do dawnego lokalu. (978)

WIELKA TEORETYCZNO-PRAKTYCZNA

SZKOŁA NA FORTEPIAN

według LEBERTA i STARKA,

Profesorów Konserwatorjum w Sztuttgardzie,

SPOLSZCZONA, OPALCOWANA i OPRACOWANA przez

Władysława Żeleńskiego i Rudolfa Strobla,

Profesorów Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Cena części I-ej rs. 3 kop. 60. — Cena części II-ej rs. 2. — Cena całości rs. 5.

Toż samo. Część I-a w języku francuzkim i niemieckim rs. 3 kop. 60.

O zaletach tego słynnego dzieła wspominać byłoby zbytecznem. Krytyka całego świata **szkole tej pierwszeństwo przyznała**, a zaleconą jest do użytku przez **Konserwatorjum Paryzkie**, przez Franciszka Liszta oraz przez najpierwsze znakomitości, jak: St. Heller, A. Marmintel, I. Benedikt, Emanuel Feisst, J. G. Herzog, dr F. Hiller, Franciszek, Ignacy i Wincenty Lachnerowie, C. R. Reissiger, P. Lindpaintner, dr Marschner, I. Moscheles, J. H. Strnntz, Taubert i innych.

Nakład F. HÖSICKA w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich składach muzycznych. 1487r

Skład Materjałów Aptecznych J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 8 nowy,

poleca:

Benzinę na balony i funty, **Essencję** octową, **Farby** anilinowe farbiarskie i malarskie, **Farby** litograficzne, oraz pokosty, **Farbki, Krochmale i Glans** do bielizny, **Glans** amerykański do obuwia, **Materjały apteczne** i preparaty chemiczne, **Materjały fotograficzne, Papier** albuminowy i Brystol, **Massy woskowe i Lakiery** do zaprawiania posadzek, **Mydła toaletowe i pudry, Olejki** do wódek i do Wody Kolońskiej, **Oliwę Nicejską** najlepszą, **Oliwy** do maszyn i do palenia, **Papier** na mole i na muchy, **Perfumy** angielskie i francuzkie na wagę, **Pomadę** do czyszczenia metali, **Proszek Dalmacki** na wygubienie robactwa domowego, **Wody mineralne** naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** 1544R

Wodę Kolońską Elsnerowską.

Ogłoszenie przedpłaty.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery

Władysława Żeleńskiego

Konrad Wallenrod.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi 6 Rs. 50 kop. Po wyjściu z druku 10 Rs. r1507

Również przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie w Warszawie.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że się znajdują w obiegu Weksle i Rewersy z moim podpisem, a ponieważ ja żadnych nie podpisywałem, ostrzegam przeto iż takowych płacić nie będę.

1361 **Ludwik Osuchowski.**

Kto żąda

pomieścić kapitały na korzystny procent, może się dowiedzieć o warunkach od właściciela Lombardu, Królewska 39. Widzieć się można od 12—1 i od 4—5 po południu. 1539R

KAUKAZKI MAGAZYN

J. Chodżejnatowa i M. Meczytowa,

Czysta Nr 4.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zaopatrzywszy się w wielki wybór i otrzymawszy świeży transport różnych jedwabnych materjałów, urządziliśmy zupełnie tanią sprzedaż na wszystkie towary, o czem Szanowną Publiczność raczy się przekonać.— Polecamy także w wielkim wyborze: **Perskie Dywany. Portjery** gotowe i na obstalunek **Meble Tureckie, Kaukazkie srebrne wyroby** i wiele innych przedmiotów.

Ceny znacznie zniżone.

1355 Z uszanowaniem

J. Chodżejnatow i M. Meczytow.

W Poniedziałek **1-go Października**, o godzinie 12-ej w południe, **sprzedawać się będą wybrakowane**

KONIE

w Lejb Gwardji Ułańskim Jego Cesarskiej Mości pułku w **Łazienkach.** 1363

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Najtaniej i najlepiej można kupić mięsa w jatce świeżo wyrestaurowanej, podług wydanych rozporządzeń sanitarnych przy ulicy

Marszałkowskiej Nr 39.

Nadmieniam, że sprzedaż mięsa odbywać się będzie od dnia 29 Września 1888 r., to jest od Soboty, do godziny 8-ej wieczór, zaś w święta do godziny 3-ej po południu.

1359 Z szacunkiem

Stanisław Kozański.

MALARZ i TAPECIARZ.

Podejmuję się wszelkich robót malarskich za cenę najprzystępniejszą oraz wyklejam pokoje po 9 kop. od rolki, tak w Warszawie jak na prowincji.

Z szacunkiem

1362 **A. Radzikowski.**

Ulica Nowogrodzka № 1.

Bardzo dobry interes!

BROWAR PAROWY, wyrabiający piwo zwyczajne i bawarskie, z wszelkiemi ku temu urządzeniami i starkami, znajdujący się w najlepszych warunkach lokalnych i prosperujący **od lat 80-tu,** z powodu podeszłego wieku właściciela, **jest do sprzedania,** Nabywca fachowy może przystąpić do tego interesu z małym stosunkowo funduszem, albowiem właściciel skłonny jest wypłatę szacunku rozłożyć na raty.— Zgłosić się trzeba do właściciela na miejscu, **w Chmielniku, powiat Stopnicki.** R1545

Droga Żelazna St. Petersbursko-Warszawska

powołując się na ogłoszenie w № 266-ym „Kurjera Warszawskiego" zamieszczone, podaje do wiadomości osób interesowanych, że bonifikacja od frachtu na cukier wywożony do Finlandji przyznawaną będzie w kwocie

rs. 15 od wagonu,

za całą odległość, a nie 15 kop. od wagonu i wiorsty, jak to było wydrukowane w powołanem obwieszczeniu.

Naczelnik Stacji Towarowej Warszawa

1540r **Trzaska.**



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Skład Mebli Majstrów Stolarskich,

TAPICERNIA WŁASNA,

Marszałkowska Nr 150,

róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 1.76

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycieli, guwernantek, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2100

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, parter, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2144

Dla kobiet nauka rękodzieł J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu białego, wschodniego, robót włóczkowych, dżetów, galanterji skórzanej, koronek. 16459

Do wspólnej nauki poszukuje się panienki, wychowanej starannie, od 14 do 16 lat. Warunki bardzo przystępne. Sienna № 17, stróż wskaże. Wanda Rafalska. 18861

Fröblówki niemki młode, świeżo przybyłe, poszukują miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow.-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 18895

Instytutka z patentem poszukuje lekcyj przedmiotów języków i korepetycji. Pleszczyńska. Chmielna 21, od 3—5. 18647

Izraelitka, guwernantka młoda, muzykalna, wykształcona w Berlinie, żąda umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie, Dąbrowska. 18791

Lekcje rysunków, oraz malowania akwarelą, olejno i na porcelanie. Warunki przystępne. Wiadomość: biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 18832

Nauczycielka średnio wykształcona potrzebna na wieś. Jerozolimska 63, mieszkania 18. 18900

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, konwersacją francuzką, niemiecką, muzyką, poszukuje demi-place i lekcyj. Od 3 do 6. Złota 8, m. 19. 18820

Nauczycielka posiadająca patent Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcyj muzyki i teorji. Wilcza № 15, m. 3, od 10—12. 18887

Niemka z muzyką poszukuje demi-place i lekcyj, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow.-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 18896

Niemiec rodowity potrzebny do udzielania języka niemieckiego. Oferty w kantorze Kurjera pod literami X. A. 18825

Potrzebna niemka do konwersacji. Wiadomość: Szpitalna 5, mieszkania 20, od 5-ej do 7-ej wieczorem. 18830

Pokój do wynajęcia, z osobnem wejściem, za naukę muzyki dwojgu dzieciom, posiadającym początki. Senatorska 35, m. 37. 18810

Russki, student filolog, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość: Nowy-Świat № 14, mieszkania 2. 18811

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 21, m. 7. 18299

Posady i prace.

Bufetowa z dobremi świadectwami, mówiąca obcemi językami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Senatorska № 40, resursa Kupiecka u p. Kuligowskiego, od godziny 11 do 4-ej. 18818

Chłopców do stemplowania potrzebuje warszawska fabryka kapsli. Ulica Leszno № 88. 18808

Chłopiec starszy potrzebny do robót papierowych. — „Papeterje" na Sewerynowie. 18862

Człowiek młody, z patentem szkoły technicznej, pragnie pracować w godzinach popołudniowych. Wiadomość Miodowa 7, mieszkania 7. 18879

Do fabryki kwiatów Marji Fitkał, Freta № 32, potrzebne są zaraz uzdolnione panny. 18815

Lokaj przychodzący na kilka godzin dziennie potrzebny od października. Oferty z oznaczeniem wieku i warunków w kantorze Kurjera pod „Lokaj przychodzący". 18891

Młody człowiek poszukuje miejsca kasjera, pomocnika kasjera, kontrolera, lub tp. zajęcia. W razie potrzeby może złożyć parę tysięcy kaucji. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera dla Z. W. Ł. 18251

Młodzieniec z średniem wykształceniem, znajdzie miejsce w zakładzie fotograficznym, jako uczeń. Wiadomość Sosnowa № 11, mieszkania 7. 18851

Niemka mówiąca po polsku i russku, opatrzona dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci i zarządu gospodarstwem. Adres: Nowy Zjazd № 3, m. № 34. 2169

Osoba młoda, życzy miejsca za gospodynię, zna się dobrze na gospodarstwie. Ulica Sosnowa № 9, m. 29. 18661

Osoba, znająca się doskonale na kuchni, poszukuje miejsca na przychodnię. Chmielna 94, stróż wskaże. 18857

Osoba z chlubnemi świadectwami, znająca zarząd domu, krawieczyznę, szycie bielizny, poszukuje tu lub na wyjazd miejsca. — Wiadomość Złota 35, m. 3. 18817

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca panny służącej i zarządu domem, mówiąca po niemiecku z długoletniemi świadectwami w Warszawie. Ulica Warecka № 14, mieszkania 4. 18812

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Potrzebna zaraz na wieś panna kompletnie uzdolniona do szycia bielizny z własną maszyną, lub umiejąca szyć na maszynie Wilsona. Ulica Śliska № 6, m. 4. 18788

Potrzebny inkasent, znający się trochę na farbiarstwie. Wiadomość Bielańska № 7, farbiarnia Jedlin. 18754

Potrzebny jest zaraz rządca w średnim wieku, nie żonaty, lub z małą familją do majątku ziemskiego w bliskości Warszawy położonego. Wiadomość hotel Słowiański № 40. 18732

Potrzebna sklepowa fachowa do sprzedaży pieczywa na filję z kaucją rs. 50. Zgłaszać się Hoża № 78. 18616

Panny zdatne do spódnic potrzebne są Nowy-Świat № 54, m. 10. 18601

Potrzebny jest uczeń do zakładu zegarmistrzowskiego, dobrej konduity, który ukończył najmniej cztery klasy. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 7. 2131

Potrzebne są panny do prasowania bielizny męzkiej. Ulica Próżna 7. 18898

Potrzebny uczeń do cukierni. Elektoralna № 10. 18894

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników, oraz podręczne do spódnic i dziewczynki do nauki. Hortensja 7, m. 22. 18834

Potrzebny jest chłopiec do dystrybucji. — Hotel Angielski. 18816

Panna do szycia mogąca być ze wszystkiem, poszukuje miejsca. — Plac Warecki № 10. 18813

Potrzebne panny do krawieczyzny podręczne i do nauki. Podwale 16, m. 20. 18809

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione do okryć, salop i futer, staników i spódnic oraz i do maszyny. Marszałkowska № 144, róg Rysiej. 18807

Potrzebna bona niemka, umiejąca szyć, do ruskiego domu. Rs. 5 miesięcznie. Twarda № 6, m. 43, od 11—4. 18843

Panienka młoda, znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca do sklepu lub kasjerki z poręczeniem osób wiarogodnych. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. L. 18880

Potrzebne są maszynistki do bielizny, maszyna Whelera Wilsona. Ulica Hoża № 5, mieszkania 32. 18876

Polka, znająca język niemiecki i szycie na maszynie, umiejąca prowadzić gospodarstwo wiejskie lub miejskie, poszukuje miejsca panny służącej lub gospodyni. Złota № 20, mieszkania 1. 18872

Potrzebna bona niemka, młoda, nie umiejąca po polsku. Wiadomość Krucza 14, m. 10, od 9 do 1. 18865

Poszukuję bony, władającej poprawnie językiem francuzkim do dwojga dzieci, za całodzienne życie z mieszkaniem. Hoża 11, mieszkania 8. 18864

Potrzebna jest zaraz zdolna panna do magazynu mód. Leszno 4. 18850

Sklepowa z kaucją poszukuje filji piekarskiej zaraz. Bracka № 5, m. 25. 2167

Z prowincji uczeń klasy 3-ej pensji prywatnej, lat 15, do umieszczenia w interesie handlowym lub fabrycznym. Adresy do kantoru tegoż pisma dla S. N. 2. 18718

Za wyrobienie posady przeznaczam do 500 rs. nagrody. Oferty składać do kantoru Kurjera pod lit. M. M. G. 18252

Żądaną jest osoba w średnim wieku, łagodnego usposobienia i umiarkowanych wymagań, mogąca udzielać początków dzieciom i szyć cokolwiek dla tychże. Świadectwa są pożądane. Chłodna 12, m. 7. 18835

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Cerata, chodniki, obrusy, dywany ceratowe tanie i piękne w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2086

Drób żywy, bity, zwierzyna. Z. Wiechowicz, Żelazna Brama, Gościnny dwór, sklep 109. Lat 30 dostawiałem z prowincji drób, zwierzynę na stoły, targi, sklepy warszawskie. Obok tej samej pracy posiadam i sklep własny. Taniość, wybór, zadowolni każdego. 18869

Do sprzedania: Biurko męzkie, etażerka do książek, komoda, parawan, krzesło (wszystko jesionowe), szeslong skórą kryty, lustro, szafa. 2 łóżka i umywalnia żelazne, szkatułka fornierowana do cukru i herbaty, 6 używanych materacy, różne sprzęty domowe i kuchenne, dubeltówka Lancastra, przybory i kostjum myśliwski. Nowy-Świat № 38, mieszkania 14. 18867

Do sprzedania dolman z mufeczką, kostjum kompletny, jesienny, parę kapeluszy, ubrania dla młodej panienki. Nowy-Świat 4, m. 16, od 12—2. 18434

Do sprzedania fotel bujający, kozetka, lampa błyskawiczna stołowa, stoły. Nowy Świat 4, m. 16, od 12—2. 18433

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania zegar starożytny angielski w szafce stojącej. Chmielna № 12, u właścicielki domu. 18615

Do sprzedania stół jadalny rozsuwany, lampa wisząca. Włodzimierska 6, mieszkania 11. 18893

Do sprzedania kareta 4-osobowa w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość Mazowiecka № 6, u stróża. 18844

Do sprzedania sklep rzeźniczy z całem urządzeniem, na Szmulowiźnie. Wiadomość ulica Targowa, bazar Dzierżanowskiego w sklepie szewckim. 2172

Fortepian silnej budowy, wyrównywający koncertowemu, oktaw siedem, wynajmę lub sprzedam. Ulica Tamka № 39, stróż domu wskaże. 2168

Fortepian pierwszorzędnej firmy warszawskiej, do sprzedania za rs. 320. Długa 25, w lombardzie. 18873

Fortepian z blatem metalowym do sprzedania za rs. 160. Wielka 50, m. 6. 18874

Faeton fabryki Sommera sprzedam tanio, obejrzeć go można hotel Dziekanka, szwajcar. 18242

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Świętokrzyzka 39, m. 2. 18415

Garnitur machoniowy, samowar duży, do sprzedania tanio. Freta № 33, w oficynie. 18756

Ktoby miał do sprzedania kocioł mało używany, długi 12—13', średnicy 3'—3½', może zgłosić się na ulicę Hortensję № 7, mieszkania 25. 18858

Kanonja 20, 1-e piętro, z powodu wyjazdu do sprzedania b. tanio, szafa, komódka, łóżko. Wiadomość od 10—12. 2170

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Licytacja. W d. 20 września (2 października) r. b., o godzinie 10 zrana, w magazynie mebli w domu № 31 przy ulicy Jerozolimskie Aleje sprzedane zostaną przez licytację sądową tak pojedyncze sztuki, jako też i całe garnitury rozmaitych mebli. Juljan Wilman, adw. przys. 18875

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 18677

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Marmurowe patery, wazony i inne drobiazgi tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 38, m. 11. 17773

Maszynę Zingera krawiecką sprzedam tanio. Nowy-Świat 32, m. 6. 18445

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, sofy, lustra i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 18414

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 18209

Meble bardzo tanio, garnitur czarny orzechowy fantazyjny i gabinetowy, eleganckie urządzenie sypialnego, jadalnego, otomana, szafy balsam, biurko, tualeta, komoda, szafka z lustrem, szeslong, firanki, do sprzedania. Złota № 3 róg Zgody, idąc z Marszałkowskiej czwarty dom, na dole, miesz. 1. 18575

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 18583

Maszyna Pollacka i Schmidta, druga do plisowania, obie w zupełnie dobrym stanie do sprzedania po rs. 20. Tamże dolman syberynowy za rs. 12 na osobę w wieku, oraz pokój do wynajęcia. Ulica Berga № 3. Blumenthal. 18831

Okrycie długie za 8 rubli, pierścionek złoty 3, kapelusz pluszowy. Wilcza 19, mieszkania 13. 18884

Pianino ładne mało używane jest do sprzedania. Leszno № 24, m. 5. 18590

Rękawiczki czarne na 3 guziki po 60 kop. para, poleca firma „Przemysł krajowy."— Marszałkowska 105. 18712

Srebro stołowe używane, brosza, kolczyki, zegarek, szpilka brylantowa, tanio do sprzedania. Wiadomość Wilcza 16, u stróża domu. 18670

Wyprzedaż. Sklep wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 38, kapelusze damskie, nowe jesienne, ubrania mało używane, nowe, na każdą porę roku, damskie i męzkie palta, futra, sukuie, przedmioty do tualety, mieszkań, tanie. 18871

Żaluzje, okna i drzwi z futrynami, są do sprzedania. Śliska № 60, rano do 10 i po południu od 2—6. 18860

Interesa handl. i majątk.

Bufet z przekąskami i z piwem do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość ulica Bracka № 16. 18881

Dom narożny, murowany, do sprzedania lub zamiany. Ulica Dzika № 35, m. 6. 18859

Dom narożny do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 55, z placem od dwóch ulic. Cena rs. 25,000. Wiadomość Nowogrodzka 24, m. 8. 18838

Folwark włók 7 i pół pod Piotrkowem, tanio do sprzedania. Adresować: ul. Chmielna 52, m. 3. Warszawa. 18837

Kupię dom w środku miasta w dobrym stanie w szacunku 30 do 35 tysięcy rubli. Bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. H. 18806

Magle do sprzedania. Wiadomość ulica Nowolipki № 5. 18826

Mleczarnia do sprzedania przy ulicy Ciepłej pod № 7. Składająca się z 8 krów. Wiadomość w miejscu. 18819

Mydlarski sklep do sprzedania. Nowy-Świat № 25. 18878

Magle do sprzedania, może być przy nich sklep. Wilcza 26. 18863

Potrzeba 2,000 rs. na dokończenie domu na 1-szy № hypoteki. Bliższa wiadomość u Czarneckiego. Aleja Ujazdowska 29. 18708

Place do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53, po rs. 2 kop. 25 za łokieć □. Wiadomość Nowogrodzka 24, m. 8. 18839

Poszukuje się wspólniczki do pralni. Warunki nader korzystne. Wiadomość ulica Nowiniarska № 12, w pralni. 18856

Poszukuje majątku ziemskiego na zamianę domu. Zielna 9, m. 2. 18885

Rubli 4,073 małoletniego oddam na hypotekę w Warszawie, 1-y № po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość u E. Bernsteina, ulica Leszno 4. 18829

Restauracja bardzo dobrze procentująca, do sprzedania tanio. Chmielna 68. 18909

Sklep dystrybucyjno spożywczy, istniejący od lat 15, dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w sklepie. Tamka 16. 18643

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do odstąpienia z powodu wyjazdu za cenę przystępną. Ulica Chmielna № 76. 18840

Skład wódek do sprzedania. Targ dzienny 40 do 50 rs. Wiadomość Świętokrzyzka 31, mieszkania 1. 18892

Sklep młynarsko-spożywczy, zaopatrzony dobrze w towar, do odstąpienia. Wiadomość Twarda 11, w pralni, do 12 w p. 18899

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio z powodu wyjazdu. Ul. Solna № 18/715. 18888

Sumy większe i mniejsze do ulokowania na hypoteki. Zielna 9, m. 2. 18886

Zaraz do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Wiad. Wspólna № 14. 18877

Z powodu wyjazdu do sprzedania skład węgli. Nowolipie 34. Wiadomość w miejscu. 18802

Z powodu słabości sklepik do sprzedania. Ulica Tamka № 46. 18883

Lokale.

Do wynajęcia apartament, złożony z 5-u wielkich, pięknych pokojów, z 2 balkonami, przedpokoju, pasażu, śpiżarni, kuchni, pokoju dla służby, z kompletnem, eleganckiem umeblowaniem lub bez, może być ze stajnią, wozownią i mieszkaniem dla stangreta. Dzwonki elektryczne, gaz i t. p. udogodnienia, od 1 października, za 140 rs. miesięcznie. Ulica Mokotowska № 48, dom prof. dr. Chałubińskiego. 18882

Dobremu lokatorowi, ładny pokój frontowy, umeblowany. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 18804

Jest do wynajęcia od 1 października mieszkanie na parterze, składające się z 5 pokojów, przedpokoju i kuchni, w domu przy ulicy Wiejskiej pod № 11, może być ze stajnią i wozownią, wprost ogrodu Frascati. 18836

Ktoby miał zaraz lub od kwartału do odstąpienia obszerny salon, z pokojem i przedpokojem do nauki tańca, w środkowym punkcie miasta, raczy zostawić adres w cukierni p. Kwiecińskiej, róg Włodzimierskiej i Świętokrzyzkiej. 18890

Pokój dla przyzwoitej kobiety, lub spokojnego mężczyzny. Chmielna № 70, mieszkania 4. 18821

Pokój z meblami i całodziennem życiem rs. 25. Nowy-Świat 55, m. 4. 18852

Poszukuje się dwóch pokojów z kuchnią w bliskości Grzybowa lub dalej. Oferty: Królewska 47, m. 2. 18897

Pięć pokojów z balkonem, pierwsze piętro, od kwartału. Wspólna 4. 18679

Sklep z mieszkaniem, odpowiedni na produkta spożywcze lub mydlarnię, potrzebny zaraz. Adres proszę zostawić w kiosku przy ratuszu. 2152

Salon duży, wykwintnie umeblowany, z usługą i samowarem do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 9, m. 5. 18849

Sklepy dwa do wynajęcia zaraz. Leszno № 33, wprost kościoła. 2171

2 pokoje zaraz, lub 3 frontowe, słoneczne, duże do wynajęcia. Złota 2. 18827

5 lub 6 pokojów etc., do wynajęcia od 1-go stycznia. Wiadomość tylko u właściciela domu, Złota 2. 18828

54 Śliska, 2 pokoje, front, 16 rs. kop. 50; 1 pokój z kuchnią 11, 12 rs. 18823

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ogrodowa № 34. 18866

Akuszerka W. D., Żurawia 9, przyjmuje panie, słabość, czas dłuższy lub kuracje, umieszczenie dziecka. Dyskrecja zapewnia się. 18855

Chłopczyk kilkodniowy, nie chrzczony, rodziców inteligentnych, jest do oddania na własność. Bracka № 12, m. 14. 18848

Dog, pies duży, rasy duńskiej, w kagańcu z obrożą przybłąkał się, odebrać można Zielna № 41, w restauracji. 18824

Mamka bez długu, młoda, ze świeżym pokarmem, potrzebna zaraz. Nowy-Świat № 34, m. 7. 18803

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Bracka № 12, m. 14. 18847

Mamka ze świeżym pokarmem. Nowy-Świat № 8, m. 36. 18846

Prośba. Uprasam W. pp. dobroczyńców ludzkości, o pożyczenie sto rubli i dopomożenie mi przez to w interesie rzemieślniczym już zaprowadzonym, lecz bez osób trzecich, tylko na honor uczciwego człowieka, z czego postaram się w przyszłości wywdzięczyć i wywiązać rzetelnie w ciągu roku. Łaskawe oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. dla „Onufrego." 18805

Pogrzeby, ekshumacje, trumny metalowe, dębowe, wszelkie potrzeby do pogrzebów, informacje w zakładzie pogrzebowym B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 38. 18870

Przybłąkała się biała suczka, pinczerka. Róg Wspólnej 26, m. 16. 18853

Przybłąkał się pies szary, z obrożą № 983, ulica Solec № 36, można odebrać za zwrotem kosztów i ogłoszenia. F. G. 18814

Trykotowe staniki od rs. 3, pończochy, skarpetki. Ulica Marszałkowska 129, oficyna. 18854

Za nizką cenę można się egzercytować na pianinie. Długa 6—5. 18801

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 16 (28 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).